Kilka słów
o potrzebie i skuteczności ustawy
dla ochrony ziemiopłodów
od gąsienic, chrząszczów majowych i t. p. owadów.

Odbitka z „Rolnika“.

LWÓW
Nakładem Redakcyi „Rolnika“
1885.

Na miesięcznem zebraniu członkow Towarzystwa leśnego w styczniu 1885 r. wykazał c. k. radca leśny pan Lettner, zdając sprawę o zalesieniu wydm piaszczystych w powiatach jarosławskim i przemyślańskim, że plantacye sosnowe na rzeczonych wydmach doznały mocnego uszkodzenia przez pędraki chrabąszcza majowego.

Sprawozdanie to dało powód do omówienia skutków nader szkodliwych, jakie u nas wynikają z tąd, iż nie mamy dotychczas ustawy, która zabezpieczając stosownemi przepisami równoczesne zbiorowe podejmowanie robót około tępienia owadów ziemiopłodom szkodliwych, zapobiega rozradzaniu się szkodników. Zebranie leśników mając na uwadze dobre skutki takich ustaw w innych krajach monarchii austryackiej, gdzie od czasu wprowadzenia w życie ustaw krajowych o ochronie przeciw owadom ziemiopłodom szkodliwym, skonstatowano stopniowe zmniejszanie się szkód w sadach, ogrodach i na polach, wyrządzanych przez owady, zwłaszcza przez chrząszcze majowe, pędraki i gąsienice, postanowiło na wniosek p. Henryka Strzeleckiego wezwać Wydział Towarzystwa leśnego, ażeby postarał się o to, iżby sprawa uchwalenia ustawy o ochronie ziemiopłodów od owadów szkodliwych wprowadzoną została do Sejmu przez właściwe czynniki.

Uchwałą tą poruszyło galic. Towarzystwo leśne ważną dla rolnictwa sprawę, którą już w latach 1874 i 1875 zajmował się Sejm i Wydział krajowy z powodu przedłożenia

rządowego projektu ustawy o ochronie ziemiopłodów od gąsienic, chrząszczów i innych owadów. Zagrzebany został ten projekt w aktach Wydziału krajowego pomimo, że za potrzebą, użytecznością i wykonalnością ustawy oświadczyły się c. k. Akademia umiejętności w Krakowie, Towarzystwo gospodarskie we Lwowie i Towarzystwo gospodarczo rolnicze w Krakowie, a Wydział krajowy opierając się na zdaniu tych powag przemawiał w sprawozdaniu do Sejmu z dnia 23. marca 1875 za uchwaleniem takiej ustawy według przedłożonego projektu. Stało się to, ponieważ już w Komisyi kultury krajowej nie znalazł poparcia projekt tej ustawy, albowiem przeważało zdanie, iż ustawa taka pozostałaby niewykonaną dla niedostatecznych urządzeń gminnych.

Jeżeli powiedzie się galic. Towarzystwu leśnemu wprowadzić tę zarzuconą sprawę na porządek dzienny obrad sejmowych, będzie to nie małą zasługą dla gospodarstwa krajowego. Nie ulega wątpliwości, że projekt takiej ustawy, czy on wyjdzie od Wydziału krajowego, czy od posłów Sejmu, tą razą nie upadnie, bo niepodobna, ażeby Sejm niedostateczność urządzeń gminnych jeszcze teraz uważał za przeszkodę uchwalenia ustawy skutecznie zaradzającej rozmnażaniu się szkodliwych owadów. Wszakże mimo tego, że w urządzeniach gminnych i administracyjnych nie zaszły żadne zmiany na lepsze, uchwalił inne gospodarstwa krajowego dotyczące ustawy, jako to: ustawę o ochronie ptaków owadożernych, o ochronie zwierzyny, o tępieniu kanianki i szkodliwych ostów, o ochronie ryb, ustawę polową i t. d., których to ustaw skuteczność zależną jest daleko więcej od czujności, sprężystości i wprawy organów policyi miejscowej, aniżeli tego wymaga dobre wykonanie przepisów ustawy o tępieniu owadów ziemiopłodom szkodliwych.

Łatwiejszem jest bezwątpienia dla organów policyi miejscowej zadaniem dopilnować, ażeby posiadacze i dzierżawcy gruntów wykonali w terminie przepisanym ustawą lub rozporządzeniem władz wskazane tamże roboty tępienia szkodliwego owadu, aniżeli utrzymywać kontrolę nad czyn-

nościami straży polowej; dochodzić i sprawdzać przestępstwa, oceniać szkody i wydawać orzeczenia karne -- lub utrzymywać ścisły dozór policyjny nad łowiącymi ptaki, zwierzynę, ryby; przestrzegać pór, w których niewolno łowić tych lub owych gatunków ptactwa, zwierzyny, ryb. Mimo tego należy przy układaniu ustawy o tępieniu owadów szkodliwych liczyć się dobrze z siłami organów policyi miejscowej, nie nakładać na nie obowiązków, którym podołać nie mogą, dla wykonania tego co możliwe podać środki ułatwiające dobre wykonanie, a odpowiednią kontrolą zapewnić należyte spełnianie ustawą nakazanych czynności miejscowej policyi.

Projekt Wydziału krajowego z marca 1875 nakładając w §§. 1. i 9. na zwierzchności gmin obowiązek obmyślenia i przepisywania środków zaradczych przeciw wszelkiego rodzaju owadom dla zboża szkodliwym, skoro się gdzie pojawią, przecenił bardzo ich siłę i możność, boć przecie niepodobna żądać, aby przełożeni gmin znali najskuteczniejsze wykonalne sposoby tępienia wszelkich ziemiopłodom szkodzących owadów, skoro często nawet pomiędzy pierwszorzędnymi entomologami zachodzą co do warunków mnożenia się, wylęgania i żerowania niektórych mniej znanych owadów różnice zdań, które dopiero z czasem na podstawie nie ustających doświadczeń, obserwacyi i umiejętnych rozbiorów wyrównane zostaną. Zdaje się, że właśnie ta wadliwość projektu wypracowanego przez Wydział krajowy była powodem, że w roku 1875 Sejm nieuchwalił projektowanej ustawy.

A przecież jednoczesne i wzajemnie wspierające się podjęcie robót około tępienia groźno występującego owadu przez ludność zagrożonej okolicy według dobrze obmyślonego planu zabezpieczyć może tylko ustawa, łamiąca opór, niechęć, niedbałość mniejszości posiadaczy gruntów, obojętnych na własną i sąsiadów stratę. Przez postanowienia, zabezpieczające wykonanie przepisów wydanych dla niszczenia tych szkodników, można uczynić skuteczną walkę zbiorowemi siłami przeciw tym niszczycielom pracy rolnika. Wydając taką ustawę i zabezpieczając jej wykonanie, chroni ustawodawstwo krajowe od zniszczenia znaczną część ziemiopłodów, które co roku stają się pastwą żarłocznych owadów i zmniej-

szy ogromne straty z tąd wynikające dla gospodaastwa krajowego o kilka milionów złr. rocznie.

Rzecz to więc nie tak błaha i niepraktyczna, jak się wydało niektórym Radom powiatowym, oświadczającym na zapytanie Wydziału krajowego w roku 1874, że nie ma potrzeby wydawania ustawy o tępieniu owadów, bo obawy klęsk od owadów są nieuzasadnione, a postanowienia projektu ustawy nadać się mogą chyba jako materyał dydaktyczny dla nauczycieli szkół ludowych. Mnie przeciwnie przedstawia się ta sprawa jako wcale nie obojętna dla gospodarstwa krajowego, to też korzystając z uprzejmości szanownej Redakcyi „Rolnika“, która otworzyła łamy swojego czasopisma dla mojej pogadanki, omówię sprawę tę licząc na pobłażliwość łaskawych czytelników; gdyż nie będąc rolnikiem z zawodu, sprawę tę przeważnie ze stanowiska prawa i ekonomii społecznej oceniać będę.

Lecz już tu, zanim przystąpię do rozbioru zasad, na których oprzeć się powinna ta ustawa, zastrzegam najwyraźniej, że można tylko zmniejszyć stosownemi zarządzeniami administracyjnemi niebezpieczeństwa i szkody grożące ziemiopłodom od owadów, można rokrocznem tępieniem szkodliwych owadów w porach właściwych zapobiedz groźnemu rozmnożeniu się tych szkodników; lecz nie wolno się łudzić, iżby jakiebądź ustawy i na ich podstawie wprowadzone środki, usunąć mogły całkowicie owady ziemiopłodom szkodliwe. Tak jak zalesienie gór, obudowania dzikich potoków, regulacya rzek, zmniejsza niebezpieczeństwo powodzi, lecz usunąć go całkowicie nie zdoła, tak też praca około tępienia owadów chroni skutecznie ziemiopłody od szkód nadzwyczajnych, sprowadzając je do miary jak najmniejszej.

Zastanówmy się, co w ogólności powinno być treścią ustawy o ochronie ziemiopłodów od szkoliwych owadów?

1) Ustawa ta jest niejako d o p e ł n i e n i e m u s t a w y o o c h r o n i e p t a c t w a o w a d o ż e r n e g o. Gatunki ptaków, które bierze w opiekę ustawa dla Galicyi z dnia 21. grudnia 1884, są dzielnymi sprzymierzeńcami człowieka

w walce przeciw żarłocznym owadom, niszczącym owoce jego pracy, lecz są tylko sprzymierzeńcami, dopomagającymi skutecznie w niszczeniu szkodników, jeżeli człowiek przykłada własnych rąk do pracy tępienia owadów. Bez udziału człowieka w tej pracy, pomoc tego sprzymierzeńca nie wystarcza zazwyczaj do zwalczenia groźnego napastnika. Zrozumiano to dokładnie w innych krajach Monarchii austryackiej i dlatego wydano tam obok ustawy o ochronie ptaków, ustawę obowiązującą posiadaczy gruntów do podejmowania robót około tępienia szkodliwych owadów. Taka ustawa wydaną została dla Austryi dolnej dnia 10. grudnia 1868, dla Salzburgu 6. lipca 1876, dla Styryi 10. grudnia 1868 Nr. 5. dz. u. kr.; dla Karyntyi 30. listopada 1870, dla Krainy 17. czerwca 1870, dla Tyrolu z dnia 30. kwietnia 1870, uzupełniona dodatkową ustawą z 16. maja 1874; dla Vorarlbergu 30. kwietnia 1870 N. 40, dla Gorycyi i Gradyski dnia 30. kwietnia 1870 N. 37, dla Istryi 2. września 1880, dla Bukowiny dnia 30. kwietnia 1870 N. 22. dz. u. kr., dla Czech dnia 30. kwietnia 1870 N. 38, uzupełniona instrukcyą z 10. sierpnia 1872, dla Szlązka 30. kwietnia 1870, N. 33. dz. ust. kr., dla Morawy wreszcie ustawa krajowa z d. 30. kwietnia 1870 N. 34.

Zasady główne przyjęte dla tej ustawy we wszystkich krajach dopiero co wymienionych, są jedne i te same; omówiemy je niżej szczegółowo. Oprócz modyfikacyi mniejszej wagi, o których tu nie wspominamy, różni się ustawa dla Czech, takaż dla Morawy, dla Szlązka i dla Salzburgu od takichże ustaw dla innych wyżej wymienionych krajów postanowieniem nagród za zbieranie chrząszczów i pędraków. W tych czterech krajach oznacza każdego roku Szef kraju w porozumieniu z Wydziałem krajowym kwotę wynadgradzania, która bywa wypłacana zbierającym chrząszcze lub pędraki za każdą mierzycę dostawianych do gminy owadów tego rodzaju, które zaraz zostają zniszczone. Nadgrody wypłaca kasa gminy, lecz połowę całego wynadgrodzenia wypłaconego zwraca gminie fundusz krajowy. Ustawa dla Vorarlbergu zaś postanawia, że rada gminy może dla zachęce-

nia do zbierania tych owadów uchwalić nadgrody za dostarczenie uzbieranych chrząszczy lub pędraków, lecz wydatek ten ponosi gmina sama, a fundusz krajowy nie przykłada się do tych kosztów. Zaś ustawa dla innych wyżej wymienionych krajów nie zawiera żadnego postanowienia co do nadgród za niszczenie owadów ziemiopłodom szkodliwych.

Różnica ta nie jest przypadkową, lecz jest uzasadnioną względami na stosunki posiadania gruntowego w dotyczących krajach. W Czechach, na Morawii i w Szlązku są obszerne kompleksa dóbr w posiadaniu wielkiej własności, w Salzburgskiem posiadają gminy znaczne obszary gruntów jako własność gminną. Zdarza się więc tam często, iż przy groźnem wystąpieniu owadów szkodliwych, posiadacz wielkiego obszaru gruntu nie jest w możności wykonać w czasie właściwym roboty zniszczenia owadów siłami własnych robotników, któremi rozporządza. W takich razach obowiązany jest naczelnik gminy według §. 2. ustawy zarządzić dostarczenie robotników z konieczności dla odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa i tak zjednoczonemi siłami w interesie dobra ogółu mieszkańców gminy, wytępić owady i zażegnać niebezpieczeństwo zniszczenia ziemiopłodów w dotyczącej okolicy. Słusznem jest więc i dla skuteczności tak zorganizowanej pracy bardzo przydatnem, zachęcić robotników użytych do niszczenia owadów wypłacaniem umiarkowanych nadgród pieniężnych według ilości zniszczonych owadów obliczanych. W Czechach, Morawii, Szlązku stanowi posiadłość wielka z posiadłościami włościańskiemi jedną gminę administracyjną, dla tego ponosi tam wspólna kasa gminna połowę kosztów z powodu wypłacania nadgród za niszczenie owadów. W Galicyi zaś, gdzie wielkie posiadłości gruntowe stanowią osobne obszary dworskie, wyłączone ze związku gminy, trzeba do tego stanu zastosować dotyczące postanowienie ustawy. Najwłaściwszem byłoby według naszego zdania, przepisać: że Rada powiatowa oznacza każdego roku wysokość wynadgrodzenia za niszczenie owadów według ilości uskutecznionej roboty. Ustanowioną nadgrodę wypłaca robotnikom przez gminę z zarządzenia na-

czelnika gminy dostarczonym, posiadacz lub dzierżawca gruntów, należących do obszaru dworskiego; zaś fundusz powiatowy zwraca mu połowę wszystkich wypłaconych nadgród.

Jeżeli zaś zajdzie potrzeba użycia robotników z konieczności dla zniszczenia owadów na gruntach do związku gminy należących i dla odwrócenia tym sposobem groźnego niebezpieczeństwa, nadgrody ustanowione przez Radę powiatową wypłaca kasa gminna, której zwraca fundusz powiatowy połowę wszystkich wypłaconych nagród.

Takie rozwiązanie tej kwestyi usuwa najzupełniej zarzut, jaki Wydział krajowy podniósł przeciw udzielaniu nadgród za niszczenie owadów w swojem sprawozdaniu z dnia 23. marca 1875, albowiem właśnie okoliczność, że dostarczone przez rekwirowanych z konieczności robotników owady przez nich wyłapane, mają dla posiadacza gruntu niejaką wartość i dadzą się w gospodarstwie zużytkować, przemawia za nadgradzaniem takich robotników, według umiarkowanej, przez Radę powiatową przepisanej taksy.

2) Przepisy dla ochrony lasów od owadów lasom szkodliwych nie należy wprowadzać do ustawy o ochronie ziemiopłodów od owadów.

Środki zapobiegające mnożeniu się w lasach owadów drzewom szkodliwych podaje nauka o gospodarstwie leśnem, posiadacz lasu może i powinien zapobiegać groźnemu rozmnażaniu się owadów leśnych przez zachowanie wskazanych ustawą leśną ostrożności przy cięciu lasu, przy czyszczeniu zrębów i przy uprawie lasu. Jeżeli zaś pomimo ścisłego przestrzegania tych przepisów wystąpi w lesie szkodliwy owad w takiej ilości i w taki sposób, iż drzewostany zagrożone są zniszczeniem, to nadzwyczajne środki ratunku przeprowadzać trzeba pod kierunkiem techników leśnych z należytem zastosowaniem prawideł gospodarstwa leśnego. Tak zatem przepisy policyjne dla zapobiegania mnożeniu się

w lasach owadów drzewostanom szkodliwych i dla niszczenia tych owadów, gdy wystąpią groźno, zostają w ścisłym związku z przepisami ustawy leśnej; mającymi na celu utrzymanie i pielęgnowanie lasów. Ustawa więc leśna powinna zawierać dotyczące przepisy; czuwanie nad wykonaniem tych przepisów i przeprowadzanie środków tępienia owadów leśnych musi być zdane na właściwe urzęda leśne i na inspektorów lasowych; kiedy dla ochrony innych ziemiopłodów od gąsienic, chrząszczów majowych i innnych owadów, wystarcza czynność organów policyi miejscowej, dobrze pokierowana i ustawą odpowiednio do ich sił i możności określona.

3) Przewodnią myślą, która dała początek ustawom o ochronie ziemiopłodów od szkodliwych owadów, jest uznanie potrzeby zmuszenia opieszałych i niechętnych posiadaczy gruntów do niszczenia szkodników na własnej posiadłości, ażeby przez ich opieszałość nie została udaremnioną praca podejmowana przez dbałych i rozumnych gospodarzy dla wytępienia gąsienic, chrząszczów lub innych groźno występujących owadów szkodliwych.

Najdawniejsza tego rodzaju ustawa wydana została we Francyi rozporządzeniem parlamentu z 4. lutego 1732. Dała do tego powód ogromna klęska, jakiej doznała wielka część kraju przez gąsienice, które w roku 1731 wystąpiły w ogromnej ilości i poniszczyły zupełnie sady, ogrody, winnice, jarzyny i inne ziemiopłody. Ustawą tą nałożono na posiadaczy gruntów obowiązek oczyszczania na swojej posiadłości przed wiosną drzew, krzewów i płotów z oprzędzionych gąsienic i niszczenie gąsienic, a to pod grzywną i z zagrożeniem, że robota wykonaną zostanie na koszt posiadacza gruntu obowiązek ten zaniedbującego; co zarządzić winien mer gminy pod własną odpowiedzialnością.

Na podstawie zebranych doświadczeń, które skuteczność i praktyczność takiej ustawy stwierdziły, wydaną została obszerniejsza ustawa z dnia 26. ventose r. IV. rep. (17. marca 1795) normująca postępowanie przy podejmowaniu robót około tępienia gąsienic, która do dziś obowiązuje we Francji i bywa ściśle przestrzeganą, gdyż przeświadczono

się o jej użyteczności dla rolnictwa. Postanowienia tej ustawy podajemy tu w streszczeniu:

Każden posiadacz lub dzierżawca gruntu winien co roku przed marcem oczyścić na swojej posiadłości drzewa, krzewy, płoty, ściany domów z oprzędzionych gąsienic i owadów. Ścięte gałęzie obsiadłe gąsienicami powinien spalić z należytą ostrożnością. Przepis ten odnosi się także do gajów i kępek drzew wśród pól położnych, zaś do lasów nie ma zastosowania. W dobrach rządowych nie wydzierżawionych, obowiązana jest administracya tych dóbr wykonać roboty czyszczenia. Mer powinien co roku w czasie właściwym ogłaszać w gminie tę ustawę i zarazem oznaczać termin, do któregn nakazane roboty niszczenia owadów muszą być wykonane. Prefektowie obowiązani są czuwać nad ścisłem wykonaniem tej ustawy przez merów i pociągać do odpowiedzialności i kary merów i adjunktów merowstwa, zaniedbujących ten obowiązek. Jeżeli posiadacz gruntu nie wykonuje roboty niszczenia owadów stosownie do zlecenia mera, winien tenże zarządzić wykonanie roboty przez najętych ludzi na koszt opieszałego posiadacza gruntu, i nadto nałożyć na niego karę od 1 do 5 franków. Straż polowa i żandarmerya obowiązane czuwać nad wykonaniem tej ustawy i donosić o jej przekroczeniach.

Ustawa ta dotyczy ochrony ziemiopłodów od g ą s i e n i c, lecz nadto zawiera francuska ustawa gminna w tytule XI. art. 3. i 5. postanowienie dla ochrony ziemiopłodów także o d i n n y c h g a t u n k ó w o w a d ó w; przepisuje bowiem, że władza gminna ma prawo i obowiązek przepisywać i przeprowadzać środki tępienia owadów szkodliwych, a osoby przekraczające dotyczące zarządzenia urzędu gminnego mają być karane według artykułu 471 powsz. ustawy karnej.

Podobne przepisy jak francuska ustawa z 17. marca 1795 r. zawiera ustawa dla w. ks. Badeńskiego z dnia 4. czerwca 1805 r. o ochronie ziemiopłodów od gąsienic.

W Prusiech nie istnieje powszechna ustawa przepisująca środki tępienia owadów ziemiopłodom szkodliwych, lecz

powszechna ustawa karna niemiecka postanawia w §. 368, że nieposłuszeństwo przeciw zarządzeniom miejscowej władzy policyjnej wydanym dla ochrony ziemiopłodów od szkodliwych owadów, ma być karane grzywną do 20 talarów.

Wydawanie rozporządzeń administracyjnych względem tępienia szkodliwych rolnictwu owadów, jest w Prusiech poruczone pieczy i staraniu Rządów prowincyonalnych. Każden prezydent rządu wydaje dla swojego okręgu administracyjnego co roku przypomnienia do miejscowych władz policyjnych względem przeprowadzenia zwyczajnych robót czyszczenia drzew, krzewów, płotów i ścian budynków w czasie zwykłym, względem strząsania i niszczenia chrząszczy majowych w czasie ich toku, względem niszczenia pędraków w czasie orki; inspektorowie kultur, straż polowa, żandarmerya czuwa nad wykonaniem tych zarządzeń a władze powiatowe kontrolują miejscowe urzęda policyjne, ażeby nie zaniedbywały odowiązku przynaglania opieszałych posiadaczy gruntów do wykonania robót przepisanych dla zniszczenia szkodliwych owadów. Jeżeli zaś w czasie niezwykłym wystąpią groźne owady szkodliwe, obowiązane są miejscowe władze policyjne zawiadomić o tem zdarzeniu niezwłocznie prezydenta rządu i przeprowadzić środki tępienia, które tenże przepisze po wysłuchaniu zdania znawców, a zarządzenia zwierzchności miejscowej, wydawane na podstawie takiego rozporządzenia rządu prowincyonalnego, winien każdy spełnić pod karą §. 368 powsz. ustawy karnej.

Widzimy więc, że tak we Francji jak w Niemczech jest zadaniem ustaw i rozporządzeń o ochronie ziemiopłodów od owadów, zapewnienie równoczesnego, skombinowanego wystąpienia ludności do walki przeciw szkodliwym owadom, bo tylko powszechny udział wszystkich posiadaczy gruntów zagrożonej okolicy w pracy podjętej dla zniszczenia groźnych szkodników zapewnić może skuteczność roboty. Zaniedbanie przepisanych robót na kilku posiadłościach gruntowych udaremnić może pracę tępienia owadów podjętą z trudem na sąsiednich kilkudziesięciu posiadłościach, to też słusznie orzecz powinno takie dla ogółu mieszkańców szkodliwe za-

niedbanie ukaraniu, a robotę na koszt opieszałego wykonać trzeba z urzędu w czasie właściwym.

Z tych samych zasad płyną postanowienia ustaw wydanych dla 12 austryackich krajów wyżej wyliczonych, a wystarczają one zupełnie w krajach tych z wyłączeniem Bukowiny do spełnienia powyższego zadania, gdyż tam sprawuje naczelnik gminy policyę miejscową, nie tylko na mniejszych posiadłościach, lecz także na posiadłościach dawniej dominikalnych, a teraz do związków gminy politycznej należących, może więc przeprowadzać zarządzenia przepisane ustawą o tępieniu owadów w obrębie całej gminy politycznej i osiągnąć równoczesne jednolite podejmowanie robót przez wszystkich posiadaczy gruntów tak małych jak wielkich, do związku gminy należących. Gdzie zaś jak w Galicyi część posiadłości gruntowej w tej samej gminie katastralnej wyłączoną jest ze związku gminy i stanowi jako obszar dworski osobne ciało administracyjne z własnym przełożonym obszaru dworskiego, sprawującym tam policyę miejscową, musi ustawa o ochronie ziemiopłodów od owadów liczyć się z tymi stosunkami.

Nie wystarcza tu postanowienie wprowadzone do bukowińskiej ustawy z 30. kwietnia 1870, że postanowienia ustawy mają zastosowanie także do wyłączonych ze związku gminy obszarów dworskich, a ich przełożeni mają względem obszaru dworskiego te same prawa i obowiązki, które ustawa przekazuje naczelnikom gmin względem posiadłości gruntowych, należących do związku gminy z tem ograniczeniem, że prawo karania przekroczeń tej ustawy popełnionych na obszarze dworskim służy c. k. Starostwu.

Skuteczność ustawy wymaga koniecznie aby roboty niszczenia owadów przeprowadzone były równocześnie, jednakowymi środkami i według jednakowego planu na przyległych a często między sobą pomieszanych i okalających się posiadłościach gruntowych bez różnicy, czy należą do obszaru dworskiego czy to gminy, inaczej mogło by się stać, że najdokładniej przeprowadzone roboty zniszczania owadów zarządzone na obszarze dworskim zostaną udaremnione przez mniej dokładne lub nawet wcale wadliwe zarządzenia na-

czelnika gminy i przez niedbałe wykonanie tych zarządzeń na terytoryum gminy, lub też mógłby zajść stosunek odwrotny.

Temu atoli może zaradzić ustawa postanowieniem: że przed wydaniem na podstawie niniejszej ustawy zarządzeń względem przeprowadzenia robót niszczenia owadów, ma zawczasu porozumieć się naczelnik gminy z przełożonym obszaru dworskiego co do terminu, w którym roboty mają być wykończone, co do środków tępienia, jakich użyć wypada i co do sposobu wykonania tych robót; ażeby takowe zostały przeprowadzone równocześnie i według jednakowego planu na obszarze dworskim i na terytoryum gminy. Gdyby co do treści zarządzeń wydać się mających zachodziły między naczelnikiem gminy a przełożonym obszaru dworskiego różnice zdania, mają natychmiast odnieść się do dotyczącego Wydziału powiatowego, który niezwłocznie rozstrzygnie zachodzące różnice ostatecznie i stanowczo wyda na tej podstawie zarządzenie z poleceniem ogłoszenia i przeprowadzenia w gminie i na obszarze dworskim.

Przekroczenia ustawy i na jej podstawie wydanych zarządzeń popełnione na obszarze dworskim dochodzi i karze także zwierzchność gminy, (wraz z dwoma assesorami), a to w myśl przepisu §§. 60 i 61 ustawy gminnej.

Zaniedbanie obowiązków, które ta ustawa nakłada na przełożonego obszaru dworskiego, karać będzie polityczna władza powiatowa, (c. k. Starostwo), tak samo, jak zaniedbanie takież naczelnika gminy, grzywnami od 5 do 20 zł. w. a.

4) Projekt Wydziału krajowego wniesiony do Sejmu w roku 1875 zawierał w §. 9. postanowienie, nakładające na naczelnika gminy obowiązek zarządzenia środków zaradczych dla wytępienia wszelkiego rodzaju owadów zbożu szkodliwych, skoro się gdzie pojawią. Przepis taki jest niewykonalnym, naczelnicy gmin, a także przełożeni obszarów dworskich nie posiadają zazwyczaj takiej znajomości entomologii, iżby w każdym razie ocenić mogli dobrze szkodliwe dla ziemiopłodów właściwości pojawiających się owadów mniej znanych i wskazać właściwe i skuteczne środki ich zniszczenia. Przez niewiadomość mogli by wydawać zarządzenia dla posiadaczy gruntów bardzo uciążliwe a przecież niepotrzebne lub nieskuteczne albo nawet wręcz szkodliwe.

Należy więc także w tym względzie sprostować rzeczony projekt ustawy, mianowicie: względem owadów powszechnie znanych, przeciw którym używane zazwyczaj środki zaradcze sprawdzone są długiem doświadczeniem a także właściwe pory podejmowania robót tępienia są znane i co roku na ten sam czas przypadają, powinna już ustawa zawierać więcej szczegółowe przepisy co do czasu i sposobu niszczenia tych gatunków owadów, tak, ażeby przepisy zawarte w ustawie, dostarczały naczelnikom gmin i przełożonym obszarów dworskich podstawy do wydawania miejscowych zarządzeń celem przeprowadzenia robót wskazanych dla zniszczenia tych szkodników.

Zresztą powinna ustawa przepisać, że gdy pojawią się w jakiej miejscowości inne gatunki owadów w takiej ilości lub w taki sposób, iż według zdania przełożonych miejscowych, grozi ztąd niebezpieczeństwo dla ziemiopłodów, obowiązany jest naczelnik gminy, a względnie przełożony obszaru dworskiego, donieść o tem natychmiast dotyczącemu Wydziałowi powiatowemu, dołączając okazy mniemanego szkodnika i opisanie szkód na ziemiopłodach dostrzeżonych. Wydział powiatowy ma niezwłocznie znieść się z dotyczącą Radą Od-

działu Towarzystwa gospodarskiego, zasięgnąć zdania znawców i na podstawie tych opinii wydać zarządzenia: czy potrzeba i jakich potrzeba użyć środków dla zniszczenia owadów w mowie będących, przepisując porę właściwą i sposób przeprowadzenia robót tępienia. Zarządzenie takie, którego odpisu udzielić ma Wydział powiatowy c. k. Staroście dotyczącego powiatu, obowiązani są przełożeni miejscowi ogłosić w gminie i na obszarze dworskim i czuwać nad ścisłem wykonaniem przepisanych zarządzeń.

Gdyby zaś takie owady, względem których tępienia nie zawiera ustawa o ochronie ziemiopłodów szczegółowych przepisów, pojawiły się w kilku powiatach równocześnie, obowiązane są dotyczące Wydziały powiatowe donieść o tem Wydziałowi krajowemu, który w porozumieniu z Namiestnictwem przepisze środki zaradcze.

Szczegółowe przepisy co do sposobu tępienia owadów znanych, które już w ustawie mają być zawarte, wypada na razie ograniczyć do następujących czynności.

Posiadacze i dzierżawcy gruntów obowiązani są:

a) oczyścić swoje drzewa i krzewy w ogrodach, polach i łąkach, oraz płoty, parkany i ściany budynków z oprzędzionych gąsienic, poczwarek i jaj owadów, najdalej do końca marca każdego roku i spalić zebrane gąsienice, poczwarki i jaja. Także gałęzie obsiadłe gąsienicami lub poczwarkami, ściąć i spalić należy.

b) Jeżeli mimo tego pojawią się gąsienice w sposób zagrażający, winien każden posiadacz lub dzierżawca gruntu, wykonać w czasie jaki oznaczy zwierzchność miejscowa i według tejże zarządzeń zniszczenia gąsienic w ogrodach, sadach, na polach i łąkach.

c) Przy oraniu roli wybierać za pługiem pędraki i niszczyć takowe.

d) Przez cały czas toku chrząszczów majowych, otrząsać je codziennie w porannych godzinach z drzew i krzewów i niszczyć takowe.

e) Jeżeli blizkość lasu czyni to koniecznem dla ochrony pól sąsiednich, należy według zarządzenia miejscowego przełożonego, wykonać roboty niszczenia gąsienic i chrząszczów majowych także na krańcach lasu przyległego.

Ścisłe wykonanie tych przepisów i na jej podstawie wydanych zarządzeń zwierzchności miejscowej, nie natrafi na żadne trudności, bo środki te są ludności powszechnie znane, robota nie wymaga ani szczególnej wprawy ani wysiłku, w wielu razach nawet przez kobiety i niedorostków dobrze wykonaną być może; a brak rąk do roboty nie będzie także przeszkodą, gdy ustawa przepisze użycie robotników z konieczności za wynadgrodzeniem według taksy do połowy z funduszu publicznego,

5) W końcu nadmienić wypada, że oprócz ptaków owadożernych, które ustawa krajowa z 21. grudnia 1874 roku bierze w opiekę, także krety są dzielnymi sprzymierzeńcami człowieka w walce przeciw owadom ziemiopłodom szkodliwym i przeciw myszom polnym. To też bardzo trafnie wprowadzono do ustawy dla Tyrolu o ochronie ziemiopłodów od owadów przepis, że nie wolno w żadnym czasie łapać i zabijać kretów, chyba tylko w ogrodach i na łąkach, lecz i tam tylko od 1. kwietnia do końca września wolno je zabijać.

Zamieszczenie podobnego przepisu w przyszłej ustawie dla Galicyi o ochronie ziemiopłodów od owadów, widzi nam się bardzo pożądanem.

Oto są zmiany i uzupełnienia, które radzibyśmy widzieć wprowadzone do projektu ustawy, który Wydział krajowy przedłożył Sejmowi w roku 1875. Jeżeli Wydział krajowy przychylając się do petycyi gal. Towarzystwa leśnego, zechce podjąć rewizyę swojego projektu z roku 1875 i po-

czyni w nim zmiany w tych kierunkach, które pozwoliłem sobie naznaczyć w tej rozprawie, to nie można wątpić, że Sejm uchwali taką ustawę, a Najjaśniejszy Pan udzieli jej najwyższej sankcyi, bo ustawa będzie wykonalną, skuteczną i bardzo pożyteczną dla produkcyi rolniczej w kraju.

Lwów dnia 3. Maja 1885.

Dr. Kajetan Orlecki.
